VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI USTAWODAWCZEJ**
(NR 69)
z dnia 28 sierpnia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 69)

28 sierpnia 2013 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Szaramy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zaopiniowała:

– dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu – sprawy zwisłe przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: P 23/13, K 10/13, SK 10/13, SK 67/12, K 27/13.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Zbigniew Wrona** – dyrektor Biura Analiz Sejmowych, **Marzena Laskowska** – naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym, **Ilona Szczepańska** i **Marcin Wójcik** z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Krzysztof Kaleta, Szymon Pawłowski, Agnieszka Tomaszewska** – specjaliści z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam wszystkich. Czy do przedstawionego porządku dziennego są jakieś uwagi?

Poseł Andrzej Dera (SP):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, proponuję wykreślić z porządku dziennego …, ale to chyba dopiero o godz. 16.00 będzie posiedzenie, na którym rozpatrywany będzie projekt ustawy, którą przedstawiać miał pan poseł Żaczek. Myślałem, że to będzie jedno posiedzenie. Przepraszam za zamieszanie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Jeśli pan poseł ma jakąś propozycję dotyczącą posiedzenia o godz. 16.00, to z chęcią ją usłyszę.

Poseł Andrzej Dera (SP):

Proponuję wykreślić z porządku dziennego rozpatrywanie punktu, w którym miał wystąpić pan poseł Jarosław Żaczek, ponieważ pan poseł trafił do szpitala, a jest wnioskodawcą. Dowiedzieliśmy się o tym wczoraj. Wnoszę, aby mógł przedstawić projekt, jak wróci ze szpitala.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

My się do tego wniosku przychylimy, a dla członków Komisji jest to informacja, że na posiedzeniu o godz. 16.00 będzie rozpatrywany jeden projekt, więc posiedzenie zapowiada się krótkie.

Czy są jeszcze jakieś uwagi?

Poseł Witold Pahl (PO):

Ja już pana przewodniczącego poinformowałem o zamiarze zrezygnowania z funkcji zastępcy przewodniczącego Komisji. Wiąże się to z tym, że przejąłem inne obowiązki w ramach komisji kodyfikacyjnej. W związku z tym trudno byłoby mi połączyć tyle obowiązków i rzetelnie je wykonywać. Dlatego proszę o poszerzenie porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia o taki punkt. Jednocześnie wnoszę, aby również dzisiaj Komisja zdecydowała o wyborze nowego zastępcy przewodniczącego Komisji. Proponuję na to stanowisko znanego nam dr nauk prawnych, pana posła Borysa Budkę.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, czy możemy ten punkt dopisać do porządku dziennego posiedzenia o godz. 16.00, rozpatrzeć na tym drugim posiedzeniu Komisji?

Poseł Witold Pahl (PO):

To już jest decyzja Komisji. Ja się podporządkuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

A pan, panie pośle, zgadza się na rozpatrzenie tej sprawy na kolejnym posiedzeniu?

Poseł Borys Budka (PO):

Nie ma problemu.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dobrze, uznaję, że porządek dzienny został przyjęty. Wobec tego przechodzimy do omówienia pierwszej sprawy zawisłej przed Trybunałem Konstytucyjnym. Sprawa o sygn. akt P 23/13. Pozwolę sobie przedstawić państwu tę sprawę.

Jest to pytanie prawne Sądu Okręgowego Warszawa-Praga II Wydział Cywilny. Sąd okręgowy powziął wątpliwość, czy lit. b w art. 79 ust. 1 pkt 3 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, w zakresie, w jakim nie przewiduje zwrotu połowy opłaty od pozwu w razie orzeczenia rozwodu na zgodny wniosek stron z winy pozwanego, zgodna jest z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

W tym przepisie mówi się, że można ubiegać się o zwrot połowy opłaty od pozwu o rozwód w razie orzeczenia rozwodu bez orzekania o winie na zgodny wniosek stron. Natomiast sąd uznał, że w tym przepisie powinna być zawarta również możliwość zwrotu połowy opłaty od pozwu o rozwód w takim przypadku, kiedy jest zgodny wniosek stron, ale ze wskazaniem jednej ze stron jako wyłącznie winnej rozkładu pożycia małżeńskiego. Trzeba tu dodać, że pozwany był reprezentowany w tej sprawie przez kuratora ze względu na to, że nie można było ustalić jego miejsca pobytu.

Jest propozycja Biura Analiz Sejmowych, abyśmy złożyli wniosek o umorzenie tego postępowania z tego względu, iż w tej sprawie zapadł wyrok, i orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zgodności braku takiego przepisu w ustawie o kosztach cywilnych niczego w tej sprawie by nie zmieniło, a jedną z przesłanek pytania prawnego jest to, że sąd potrzebuje orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, aby orzec w danej sprawie.

Wydaje się, że takie stanowisko Biura Analiz Sejmowych jest zasadne. Niemniej ja chcę zapytać, gdyby Trybunał zajął się tą sprawą i orzekł o niezgodności wskazanego przepisu, czyli że zasadne jest poszerzenie tego przepisu o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, to co strona mogłaby w tej sytuacji zrobić? Zdaję sobie sprawę z tego, że to pytanie wykracza poza zakres pani pracy, ale jeśli ma pani jakąś koncepcję, to chętnie bym jej wysłuchał.

Specjalista z Biura Analiz Sejmowych Agnieszka Tomaszewska:

Panie przewodniczący, rozumiem, że pan przewodniczący nie pyta o kwestie formalne, czy są jakieś wątpliwości związane z tokiem postępowania. Są trzy przesłanki, aby umorzyć to postępowanie. Przede wszystkim nie ma przesłanki funkcjonalnej, bo sprawa została zakończona, został wydany wyrok. Sąd nawet w postanowieniu o przedstawieniu pytania do Trybunału nie zawiesił postępowania. Drugą kwestią jest brak wskazania wpływu wyroku Trybunału na rozstrzygnięcie sądu głównie ze względu na to, że tego związku już nie ma. Trzecią przyczyną jest brak uzasadnienia. To ma też odbicie w zarządzeniu Prezesa Trybunału Konstytucyjnego z 29 kwietnia z prośbą o wskazanie, w jakim zakresie odpowiedź na pytanie może mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy pod rygorem nierozpoznania. To zarządzenie zostało bez odpowiedzi ze strony sądu.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Sąd nie odpowiedział? To sprawa wydaje się oczywista. A tak teoretycznie, gdyby uznano ten przepis za niezgodny z konstytucją, to czy stronie przysługiwałoby prawo do przywrócenia terminu o wniesienie apelacji od wyroku w zakresie kosztów? Teoretycznie chyba tak.

Specjalista z BAS Agnieszka Tomaszewska:

Tylko, że nie ma rozstrzygnięcia. Strona nie wnosiła żadnej apelacji. Tu jest sytuacja, że to sąd sam z urzędu chciał zasądzić te koszty, a strona nie wniosła ani apelacji, ani nie

wnosiła o uzupełnienie wyroku, co wskazywałoby na to, że jest zainteresowana zwrotem kosztów. Strona nie wniosła o uzupełnienie wyroku. To jest tylko i wyłącznie inicjatywa sądu, bardzo abstrakcyjna w tym przypadku.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję pani. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska z wnioskiem o umorzenie postępowania.

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie. Gdyby Trybunał zdecydował się jednak rozpatrzyć tę sprawę merytorycznie, to proszę o udzielenie mi rekomendacji do reprezentowania Sejmu w tej sprawie. Czy są inne kandydatury? Nie słyszę. Dziękuję bardzo.

Kolejna sprawa, sygn. akt K 10/13, pan poseł Andrzej Duda. Proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sprawa o sygn. akt K 10/13 to wniosek Rady Gminy Kobierzyce z 5 października 2011 r. w sprawie, mówiąc krótko, „janosikowego". Proponowane stanowisko Sejmu to wniosek o umorzenie postępowania w tej sprawie na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym ze względu na zbędność wydania wyroku, a tak naprawdę z uwagi na zasadę *ne bis in idem,* to znaczy z uwagi na to, że ten wniosek jest merytorycznie także co do wzorców konstytucyjnych, które mają być badane, prawie tożsamy, a przede wszystkim jak wynika z projektu stanowiska Sejmu, w wystarczającym stopniu podobny do wniosku, który był już przedmiotem rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego. A był to wniosek szerszy niż ten, którego dotyczy sprawa tutaj omawiana. Trybunał się już w tych kwestiach wypowiadał i był to wyrok, jeśli dobrze pamiętam, z 31 stycznia 2013 r. w sprawie o sygn. akt K 14/11.

Ponadto poza wykazaniem tego podobieństwa, niemalże tożsamości podniesionych argumentów prawnych i podniesionych argumentów faktycznych, podkreślone jest w stanowisku Sejmu, że wnioskodawca, czyli Rada Gminy Kobierzyce, która podjęła uchwałę o wystąpieniu z tym wnioskiem, stwierdza, iż nie występuje taka sytuacja, w której konieczność płacenia, mówiąc w uproszczeniu, „janosikowego", które tak naprawdę nazywa się opłatą korekcyjno-wyrównawczą w języku prawnym, nie wykazała, iż obowiązek płacenia tej opłaty powoduje niemożliwość wykonywania zadań publicznych wynikających z treści przepisów ustawy o samorządzie gminy, a *de facto* zadań własnych. Oczywiście rada gminy podkreśla, że ogranicza to jej możliwości, że mogłaby te zadania wykonywać szerzej, być może bardziej adekwatnie, gdyby nie musiała płacić tych pieniędzy. Natomiast sama gmina stwierdza w swoim wniosku i w odpowiedzi na pytania, które zostały jej dodatkowo postawione przez Trybunał, iż nie jest tak, że jakieś zadania nie są wykonywane przez to, że brak jest na to środków finansowych.

Z tego względu propozycja zawarta w projekcie stanowiska jest taka, aby Sejm wskazał na konieczność umorzenia postępowania, a w przypadku, gdyby Trybunał uznał jednak, że sprawa zasługuje na rozpatrzenia, a więc nie stwierdził tożsamości czy wystarczającego podobieństwa pomiędzy stroną prawną obydwu spraw, to wnosimy, aby Trybunał stwierdził, iż art. 29 ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego jest zgodny z art. 167 ust. 1, ust. 2 i ust. 4 oraz art. 9 ust. 1–3 i ust. 5 Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego. Tę propozycję stanowiska Sejmu poddaję pod dyskusję Wysokiej Komisji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem przedstawionego stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie. W tym przypadku też wydaje się, że sprawa zostanie zakończona umorzeniem, ale pan, panie pośle, będzie się dalej sprawą zajmował. Czy tak?

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są inne kandydatury? Nie widzę. Udzielamy panu posłowi rekomendacji.

Kolejna sprawa o sygn. akt SK 10/13, pan poseł Andrzej Dera.

Poseł Andrzej Dera (SP):

Ja mam więcej szczęścia, bo nie mam wniosku o umorzenie. Sprawa jest bardzo prosta, ponieważ dotyczy możliwości odwołania się od orzeczenia sądu lekarsko-weterynaryjnego o nałożonej karze do sądu. Do tej pory przepisy uniemożliwiały w przypadku kar niższego rzędu odwołanie do sądu. Taka możliwość jest przewidziana wyłącznie w przypadku skreślenia z listy lekarzy lub weterynarzy, jeśli dobrze pamiętam. Od 20 lipca tego roku weszła w życie ustawa z 19 kwietnia o zmianie ustawy o izbach lekarskich oraz zmianie niektórych innych ustaw, która zmieniła zasady prowadzenia postępowania dyscyplinarnego i konkretny przepis mówi wprost, że każdej osobie – obwinionemu lekarzowi weterynarii – przysługuje kasacja do Sądu Najwyższego w terminie dwóch miesięcy od dnia wręczenia orzeczenia.

Wnioskodawca miał już sprawę zakończoną, bo sąd wydał postanowienie 30 maja 2012 r. o odmowie wszczęcia postępowania. Sąd w tamtym stanie prawnym nie mógł zgodnie z wówczas obowiązującymi przepisami rozstrzygać, co oznacza, że skarżący został pozbawiony drogi sądowej. Stąd jego skarga do Trybunału Konstytucyjnego, że obowiązujące przepisy są niezgodne z konstytucją. A ponieważ przepis intertemporalny w ustawie nowelizującej z 2013 r. mówi wprost, że postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy, wszczęte i niezakończone prawomocnym orzeczeniem sądu apelacyjnego lub Sądu Najwyższego przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, prowadzi się na podstawie przepisów dotychczasowych, to jest dodatkowy argument, że mają być rozpatrywane według dotychczasowej ustawy. Co prawda w sprawie skarżącego wyrok już został wydany, ale jasne jest, że skutki orzeczenia Trybunału go dotyczą, więc sprawę Trybunał powinien rozstrzygnąć i stwierdzić, że przepis, na którego podstawie odmówiono mu badania kary dyscyplinarnej przez niezawisły sąd, jest niezgodny z konstytucją.

Były wcześniejsze orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, który wskazywał na tę niezgodność. Przepisy zostały zmienione, ale ta sprawa dotyczy bezpośrednio skarżącego i nie ma podstaw do wniosku o umorzenie postępowania. W tym zakresie w naszym stanowisku jest stwierdzenie, że zakwestionowany przepis jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 2 Konstytucji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Rzeczywiście były orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego dotyczące innych zawodów. Panie pośle, proszę mi powiedzieć, dlaczego w tym przypadku sąd nie zawiesił postępowania i nie zadał pytania prawnego?

Poseł Andrzej Dera (SP):

Ponieważ sprawa nie dotyczyła sądu, tylko wniosku osoby fizycznej. Nie było podstawy prawnej do wszczęcia postepowania, ponieważ kara dyscyplinarna tego rzędu nie podlegała rozpatrzeniu przez sąd. Jeśli dobrze pamiętam, to tylko w przypadku, gdyby została podjęta uchwała o wydaleniu, można się odwołać do sądu.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Skarżący złożył odwołanie do sądu?

Poseł Andrzej Dera (SP):

Chciał, ale uniemożliwiono mu to. On się nie zgadzał z orzeczeniem sądu dyscyplinarnego i uważał, że ma prawo do tego, żeby sprawę rozpatrzył sąd powszechny.

Naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS Marzena Laskowska:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ostateczne rozstrzygnięcie w sprawie skarżącego zostało wydane przez sąd dyscyplinarny, sąd lekarsko-weterynaryjny, który nie jest podmiotem uprawnionym do występowania z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ale skarżący złożył odwołanie do sądu powszechnego?

Naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS Marzena Laskowska:

Które jest wnoszone za pośrednictwem sądu lekarsko-weterynaryjnego, sądu samorządowego.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czyli sąd lekarski nie nadał biegu sprawie?

Naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS Marzena Laskowska:

Bo nie mógł. I nie mógł wystąpić z pytaniem prawnym do Trybunału, bo nie jest podmiotem uprawnionym w świetle konstytucji do inicjowania kontroli konstytucyjności prawa.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję za wyjaśnienia. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem przedstawionego stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie. Czy pan poseł Andrzej Dera chce reprezentować Sejm w tej sprawie?

Poseł Andrzej Dera (SP):

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja udziela rekomendacji panu posłowi.

Sprawa o sygn. SK 67/12. Jest to sprawa pani poseł Beaty Kempy. Pani poseł jest dzisiaj nieobecna, ale jej nieobecność jest usprawiedliwiona. Proszę przedstawiciela Biura Analiz Sejmowych o przedstawienie sprawy. Pani poseł podziela stanowisko przygotowane przez Biuro Analiz Sejmowych.

Naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS Marzena Laskowska:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, nie jestem autorem projektu stanowiska, który został przygotowany przez dr Radosława Tymińskiego. Zgodnie z propozycją przedstawioną w projekcie wnosimy o stwierdzenie, że art. 7 pkt 4 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych jest zgodny z art. 67 ust. 1 Konstytucji i nie jest niezgodny z art. 77 ust. 2 w związku z art. 2 Konstytucji.

Sprawa została wszczęta skargą konstytucyjną. Skarżący był dziennikarzem zatrudnionym w Telewizji Polskiej od 1975 r. do 2002 r. W okresie od 1982 do 1989 r. był pozbawiony pracy ze względu na swoje przekonania polityczne. Przywrócony do pracy został na mocy ustawy o przywróceniu praw pracowniczych osobom pozbawionym zatrudnienia za działalność związkową, samorządową, przekonania polityczne i religijne. Skarżący domagał się prawa do wcześniejszej emerytury ze względu na wykonywany zawód dziennikarza. Jednak organy emerytalno-rentowe na skutek dokonanych obliczeń uznały, że okres pozostawania bez pracy ze względu na przekonania polityczne zaliczony zgodnie z kwestionowanym przepisem ustawy do okresów nieskładkowych, przemawia za tym, że nie są wyczerpane wszystkie przesłanki uprawniające go do uzyskania statusu wcześniejszego emeryta.

Skarżący podnosi, że jego sytuacja prawna zbliżona do sytuacji kombatantów wymaga w świetle standardów konstytucyjnych tego, aby jego okres pozostawania bez pracy ze względu na przekonania polityczne był zaliczony do okresów składkowych, a nie nieskładkowych. W projekcie prowadzone są dwa wątki rozważań. Jeden wskazuje na zgodność kwestionowanego przepisu z art. 67 Konstytucji. To jest przepis, zgodnie z którym obywatel ma prawo do zabezpieczenia społecznego w razie niezdolności do pracy ze względu na chorobę lub inwalidztwo oraz po osiągnięciu wieku emerytalnego. Zakres i formy zabezpieczenia społecznego określa ustawa.

Wskazujemy trzy argumenty jako uzasadnienie zgodności z konstytucją kwestionowanego przepisu, są trzy. Pierwszy jest taki, że skarżący nie został pozbawiony w ogóle prawa do emerytury, tylko do emerytury wcześniejszej, bowiem niespełnienie przez niego przesłanek nie zamyka mu drogi do ubiegania się o emeryturę na zasadach ogólnych obowiązujących względem obywateli niewykonujących tych szczególnych zawodów. Po drugie, zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, art. 67 Konstytucji wskazany tutaj jako wzorzec kontroli nie ustala żadnego wzorca systemu emerytalnego ani tym bardziej nie przesądza żadnych rozwiązań szczegółowych, do których przyjęcia zobowiązany byłby ustawodawca. Stąd kwalifikowanie okresów aktywności zawodowej jako okresy składkowe bądź nieskładkowe pozostaje w gestii i w granicach swobody ustawodawcy. W szczególności dotyczy to traktowania pewnych okresów życia jako tzw. fikcyjnych okresów składkowych. Z tym wątkiem wiąże się trzeci argument wskazujący na to, że obecnie obowiązujący w Polsce system emerytalny wiąże wysokość świadczenia emerytalnego z udziałem ubezpieczonego w tworzeniu Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i wymaga zasady wzajemności. Oczywiście koncepcja fikcyjnych okresów składkowych jest wyjątkiem w stosunku do reguły ogólnej. W związku z tym domaganie się skarżącego ustanowienia na jego rzecz pewnego przywileju może być wyłącznie postrzegane jako postulat *de lege ferenda*.

Drugi wątek wiąże się z podnoszonym przez skarżącego zarzutem naruszenia art. 77 ust. 1 Konstytucji. To jest przepis, który przyznaje jednostkom prawo do wynagrodzenia szkody, jaka została im wyrządzona przez niezgodne z prawem działania organów władzy publicznej. Wywód wskazuje na to, że regulacja kwestionowana przez skarżącego nie dotyczy kwestii unormowanej we wzorcu konstytucyjnym. Innymi słowy, jest to klasyczny przypadek, kiedy mamy rozbieżność treści, przedmiotu i wzorca kontroli, bo nie mamy do czynienia ani ze szkodą, ani z działaniem organów władzy publicznej, ani z temporalnymi wymogami, żeby klasyfikować tamte zdarzenia z punktu widzenia obowiązującej konstytucji. Stąd wnosimy o stwierdzenie braku adekwatności, czyli wnosimy o to, aby uznać, że przepis nie jest niezgodny z art. 77 ust. 1 Konstytucji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są jakieś pytania, jakieś uwagi? Nie słyszę. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem przedstawionego projektu stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie. Pani poseł Beata Kempa wyraziła chęć reprezentowania Sejmu w tej sprawie w Trybunale Konstytucyjnym. Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja udzieliła pani poseł rekomendacji.

Przechodzimy do ostatniej sprawy, sprawy o sygn. akt K 27/13 pana posła Borysa Budki. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Borys Budka (PO):

Pierwszy raz sprawa, którą będę referował kończy się wnioskiem o stwierdzenie, że dwa przepisy zaskarżone przez Rzecznika Praw Obywatelskich są niezgodne z art. 2 Konstytucji. Do tej pory zawsze przychodziło mi bronić kwestionowanych przepisów, tylko raz miałem przypadek, że w części przepis był niezgodny. Tym razem zgadzam się z przygotowanym stanowiskiem.

Chodzi o zmianę ustawy o świadczeniach rodzinnych i niektórych innych ustaw z końca ubiegłego roku, z 7 grudnia 2012 r. Sprawa dotyczy zmiany przepisów dotyczących uprawnień do otrzymywania świadczenia pielęgnacyjnego, w szczególności o ochronę praw nabytych. Art. 11 ust. 1 ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw uznajemy za niezgodny z art. 2 Konstytucji, dlatego że zgodnie z nim osoby uprawnione do świadczenia pielęgnacyjnego na podstawie przepisów dotychczasowych zachowują prawo do tego świadczenia w dotychczasowej wysokości do dnia 30 czerwca 2013 r., jeśli spełniają warunki określone w przepisach dotychczasowych. A drugi z tych przepisów – ust. 3 tego artykułu – mówi, że wydane na podstawie przepisów dotychczasowych decyzje o przyznaniu prawa do świadczenia pielęgnacyjnego wygasają z mocy prawa po upływie terminu, o którym mowa w ust. 1.

Skarżącym, kwestionującym te przepisy jest Rzecznik Praw Obywatelskich, który wskazuje na to, że nowelizujące przepisy naruszyły zasadę ochrony praw nabytych

i zasadę zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, czyli zasady wywodzone z art. 2 Konstytucji. Obszerne uzasadnienie, jak również wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich pozwalają na przyjęcie stanowiska, że rzeczywiście doszło do naruszenia w zakresie, który został przeze mnie wskazany. Nie wiem, czy trzeba tu przytaczać szersze uzasadnienie, bo problem jest dosyć znany. Ja zgadzam się z tym stanowiskiem.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pozwoliłem sobie zapoznać się bliżej z projektem stanowiska i podzielam opinię pana posła, jak również opinię Biura Analiz Sejmowych.

Panie pośle, czy pan uważa, że te przepisy powinny ulec zmianie w ten sposób, że ci, którym przyznano prawo do świadczenia, mogliby z tego prawa korzystać zgodnie z brzmieniem starej ustawy, czy na przykład trzeba wprowadzić dłuższy okres na zmianę przepisów i zabranie im tych świadczeń? Rzuca się w oczy ten dwumiesięczny okres, w którym te osoby świadczenia straciły.

Poseł Borys Budka (PO):

Panie przewodniczący, dwumiesięczny okres dotyczył obowiązku poinformowania przez organy pomocy społecznej tych osób o tym, że one mogą stracić świadczenie. Natomiast na uregulowanie wszystkich spraw był dosyć długi okres, bo do 30 czerwca 2013 r., czyli to było około pół roku. To było takie swoiste vacatio legis.

W mojej ocenie ustawodawca na pewno jest władny do regulacji nowych przepisów, tylko nie w tak krótkim okresie, zwłaszcza, że *ratio legis* tych przepisów było według mnie słuszne, bo chodziło o wyeliminowanie pewnego rodzaju patologii, które występowały w systemie tych świadczeń. Natomiast ten okres powinien być dłuższy. Wydaje mi się, że nie można podchodzić do sprawy w ten sposób, że jak już ktoś nabył takie prawo, to on ma je dozgonnie.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Mam nadzieję, że nie jestem w błędzie, bo ja to rozumiem w ten sposób, że ktoś z tytułu opieki nad osobą starszą, niepełnosprawną w rodzinie zrezygnował z pracy i zgodził się na otrzymywanie świadczenia pielęgnacyjnego. Co tu dużo mówić, z uwagi na patologie, które się w tym zakresie zdarzały i zdarzają, jak również na problemy budżetu państwa zostały zaostrzone kryteria możliwości otrzymania takiego świadczenia. Osoby, które do tej pory otrzymywały świadczenie pielęgnacyjne, uważają, że w sytuacji, kiedy przesłanka, dla której otrzymywały świadczenie, jeszcze istnieje, to znaczy ta osoba żyje i nadal wymaga opieki, nie powinny być weryfikowane, bo w wyniku zaostrzonych kryteriów niektóre z tych osób mogą odpaść. I teraz mamy taką sytuację, że opiekun, który przez wiele lat się opiekował i nadal powinien się opiekować, w wyniku zaostrzonych kryteriów nie zdobędzie świadczenia pielęgnacyjnego, powinien iść do pracy. Wydaje mi się, że chodzi o to, że ci, którzy nabyli prawo do tego świadczenia, zrezygnowali kiedyś z pracy, opiekują się nadal tą osobą, nie powinni być weryfikowani według nowych zaostrzonych kryteriów. Dopiero nowe osoby ubiegające się o takie świadczenie mają podlegać nowym kryteriom. Ja tak ten problem widzę. Nie wiem, czy słusznie?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Wydaje mi się, że słusznie, panie pośle. Dlatego właśnie Biuro Analiz Sejmowych przygotowało stanowisko, w którym mówi się o niezgodności tych przepisów z przywołanymi wzorcami konstytucyjnymi. Czy są jeszcze jakieś uwagi lub pytania. Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem przedstawionego stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie. Czy pan poseł chce reprezentować Sejm w tej sprawie w Trybunale Konstytucyjnym?

Poseł Borys Budka (PO):

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja udziela rekomendacji panu posłowi Borysowi Budce.

Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.